Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 7

niedziela 17-go lutego

Ceny ogłoszeń:
Cała strona 200 zł., $^1/_2$ strony 100 zł., $^1/_4$ strony 60 zł., $^1/_8$ strony 35 $^1/_{16}$ strony 20 zł.
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409 090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Rząd i większość uzgadniaja potrzeby społeczeństwa

Stosunkowi obywatela, płatnika podatków, do organów władzy, wymierzających i ściągających podatki, poświęcił generalny referent budżetu poseł Bogusław Miedziński, w sejmowej komisji budżetowej, szereg uwag. Mają one specyficzną wartość i znaczenie.

Z faktu tego ludzie, węszący wszędzie i zawsze sensacje, wysnuli najbardziej opaczne wnioski Nazajutrz po wygłoszeniu tych uwag, czytaliśmy w pismach opozycyjnych: czyżby to był atak na władze skarbowe, na ministra skarbu? I jeszcze naiwniejsze i zaprawdę rozsądkiem nie odznaczające się przypuszczenie: czyżby to nie znamionowało, że zbliżamy się do kampanji wyborczej?

Nic z tego wszystkiego nie odpowiada prawdzie. Ludzie, którzy tak rozumują, mierzą obecną polską rzeczywistość wedle tych stosunków, jakie panowały w Polsce w erze... przedmajowej. Wtedy faktycznie tak bywało, że gdy np. ludowcom uprzykrzył się endecki minister, lub socjaliści chcieli utrącić jakiegoś partyjnego ministra,

Sejm stawał się widownią ataków,

z których każdy mógł wywnioskować, że zanosi się na jeden z chronicznych, co kilka miesięcy powtarzających się „kryzysów gabinetowych". Wtedy też zbliżające się wybory wywoływały symptomaty „ataków" na władze państwowe, ataki, wymierzone nie tyle w celu usprawnienia administracji państwowej, ile raczej.. „ad captandam benevolendiam" mas wyborczych, dla wywołaniu pozoru, że „atakujący" leader stronnictwa „ujmuje się za krzywdą" szarego obywatela.

Te czasy na szczęście niepowrotnie minęły

i dziś, gdyby ktoś w kraju dał się złudzić podszeptom prasy opozycyjnej, że poseł Miedziński czy inny polityk większości parlamentarnej, występujący z rzeczową krytyką, atakuje tego czy innego ministra — byłby na drodze najbardziej fałszywej. Pogląd taki bowiem świadczyłby jedynie, że ten, kto go wypowiada, nie rozeznaje się zupełnie w obecnej polskiej rzeczywistości, szuka sensacyj tam, — gdzie ich wcale nioma.

Cóż więc znaczą te rzeczowe wywody, ta objektywna krytyka, te argumentami realnemi uzasadnione postulaty, z jakiemi występują przedstawiciele dzisiejszej większości, pozytywnie popierające rząd, mający pełne do rządu zaufanie? Jest w tych wystąpieniach pewien styl i jest rozsądne, właściwe zrozumienie dla roli, jaką ma do spełnienia trybuna parlamentarna. Jest to więc otwarte i jawne omawianie spraw między dwoma odpowiedzialnemi czynnikami: rządem i większością, władzą centralną i popierającą ją reprezentacją społeczeństwa.

Poto przecież społeczeństwo wybrało posłów Bloku Bezpartyjnego, poto wyłoniło tę większość parlamentarną, aby przedstawiała rządowi,

co kraj myśli i czego się społeczeństwo domaga,

jakie ma postulaty, jakich żąda reform, co w trybach aparatu administracyjnego jest jeszcze nieusprawnione, a przy dobrej woli i pewnym nacisku mogłoby być ulepszone

Poto właśnie istnieje większość,— darząca rząd zaufaniem, a nie odnosząca się doń utajonemi zamysłami „rządoburczemi" — jak to ongi stale bywało, aby otwarcie i publicznie zwrócić np. ministrowi skarbu uwagę, że są tacy sekwestratorzy, którzy źle pojmują w 6 roku kryzysu, swe zadania: że np. procedura wymiaru podatków musi być zreformowana i uproszczona, aby płatnika podatków nie gnębiła, że np. w okresie depresji ekonomicznej trzeba — jak to poseł Miedziński doskonale się wyraził — „kieszeń płatnika osłonić i tę kieszeń nieco zwolnić".

Ten styl publicznego omawiania najważniejszych zagadnień tylko naiwność lub zła wola określić może mianem „ataku". A jeszcze bardziej fałszywe byłoby wnioskowanie, że ponieważ posłowie większości mają zastrzeżenia do procedury podatkowej, wolno obywatelom kwestjonować... wymiar podatków — Tak bynajmniej nie jest. Obowiązek świadczenia dla państwa tego, co mu się z prawa należy, jest co innego, a zupełnie co innego słuszny postulat, aby każdy organ państwowy, od najwyższego po najniższy, od dyrektora urzędu skarbowego, po wysłanego na wieś egzekutora, liczył się z warunkami, wśród których ludność żyje i czynił wszystko, aby szary obywatel był chroniony przed sekaturą czy papierowem załatwieniem spraw.

Tylko silny rząd i świadoma swej roli większość parlamentarna mogą sobie pozwolić na objektywny, owiany wzajemnem zaufaniem a właśnie z tego powodu szczery dwugłos. Tylko oba te odpowiedziglne czynniki: rząd i większość, mogą — nie krępując się bierną obecnością opozycji, uważając ją za małoważnego świadka, uzgodnić publicznie, w jawnej wymianie poglądów i na trybunie i we własnej prasie — to, co ma wyjść na dobro miljonów obywateli, co ma być zarządzone, aby jeszcze bardziej była usprawniona nasza administracja wewnętrzna.— Ci zaś, którzy z tego chcą ukuwać kapitał „sensacyj", dowodzą tylko, że poprostu nie rozumieją jeszcze struktury, na której od niemal dziewięciu lat opiera się polska rzeczywistość.

POMARAŃCZOWA SPEKULACJA

BĘDZIE UKRÓCONA PRZEZ WŁADZE I SPOŁECZEŃSTWO

Nowoczesne metody odżywiania, kładą specjalny nacisk na spożywanie surowizn, zwłaszcza w okresie zimowym. Nauka stwierdziła, że do rozwoju człowieka w latach dzieciństwa, do utrzymania sił człowieka dorosłego, konieczne są witaminy, zawarte w jarzynach i owocach. — W zimie, z natury rzeczy, świeżych jarzyn w naszym klimacie nie posiadamy, a owoców mamy niestety wciąż jeszcze mało... Nasze sadownictwo stoi na niskim stosunkowo poziomie i nie jest tak rozpowszechnione, — aby zaspokoić mogło potrzeby 33 miljonów ludzi. I dlatego też owoce południowe odgrywały zawsze wcale poważną rolę w naszym imporcie, Specjalnie zaś pomarańcze, zdaniem lekarzy stanowiące jedną z najzdrowszych pożywek.

Jednak były one dla szerokich rzesz prawie niedostępne. Były tak drogie, że na ich kupno przeciętny obywatel nie mógł sobie pozwolić. Stanowiły luksus. Stan ten uległ na szczęście zasadniczej zmianie. Zawarto ostatnio umowy, obniżające stawki celne w bardzo wydatnej mierze, umożliwiły nasycenie rynku krajowego bardzo taniemi pomarańczami.

Pomarańcza, sprowadzana do Gdyni, kosztuje zaledwie 6 groszy

dosłownie sześć groszy! — Przewóz tej pomarańczy do Warszawy lub innej miejscowości w kraju, kosztuje ułamek grosza. Ale ta sama pomarańcza w sklepie, gdy ją chce nabyć matka dla swego dziecka, kosztuje 40, 50, a nawet 60 groszy. Za rzecz reprezentującą wartość 6-ciu groszy, musi konsument zapłacić niemal 10 razy tyle...

Jak to się dzieje?

Oto hurtownik i detalista uważają, że potanienie jest specjalną premją dla nich samych. Kalkulują oni: jeżeli dawniej za pomarańczę musiał nabywca płacić 80 groszy, a nawet i złotówkę— to zredukowanie tej ceny o 50 procent jest wielkim świętem dla konsumenta... Winien on bez szemrania wysupłać z kieszeni pół złotego i kupić towar, który wart jest sześć do siedmiu groszy...

Gdybyśmy uwzględnili zupełnie pokaźne zyski najbardziej wydłużonego łańcucha pośredników, to godziwa cena pomarańczy w kraju, i to pomarańczy najwyższego gatunku, nie śmie przekraczać kilkunastu groszy. Powiedzmy: maksymalnie 18 groszy. — Ale w swej egoistycznej kalkulacji, jaką widzimy, hurtownik i detalista nie przewidzieli jednego najważniejszego czynnika:

wzrastającego uświadomienia konsumenta,

coraz silniej występującego zmysłu oszczędności, jaki zaostrzył wśród rzesz społecznych pięcioletni kryzys

Społeczeństwo — to już nie stado baranów, które można bezkarnie strzyc. Społeczeństwo nauczyło się rozróżniać godziwy zysk kupca od klusownictwa i sobkostwa. Zwłaszcza, że do tej nauki znamienicie przyczyniła się postawa władz państwowych, całkiem zdecydowana, gdy chodzi o walkę z klusowniczym kapitałem. Władze też rozpoczęły ze swej strony kroki, aby wywrzeć na tę iście żyrardowską spekulację odpowiedni nacisk. — Lecz akcja ta zawisłaby w próżni, gdyby społeczeństwo nie poparło jej swem zachowaniem. — Musimy ukrócić swawolę spekulantów! Rozpiętość między sześciioma groszami a 50-cioma musi zniknąć. Towar musi być skalkulowany tanio, bo drożyzna jest krzywdząca. W hurtowniach, sklepach, kramach — każdy będzie się domagał obniżenia cen, nikt nie tknie towaru obliczonego z paskarskim zyskiem a wtedy zrzedną miny spekulantów, lub też zgniją nagromadzone przez nich towary. Spekulant jest butny, gdy napotyka na słaby opór. Wobec oporu zwartego, staje się tchórzliwy. — Zwłaszcza gdy ma kiepskie sumienie, gdy czuje, że przeholował. Sprowadzimy go więc wspólnym wysiłkiem do przytomności i poczucia rzeczywistości. Damy mu zarobić tyle, ile mu się słusznie należy — ale ani grosza więcej!

ZAWODY NARCIARSKIE w Nowym Sączu

Dnia 10 lutego odbyły się staraniem sekcji sportowej Związku Strzeleckiego zawody narciarskie oraz inauguracja skoczni. Interesujące te zawody zgromadziły szereg zawodników tutejszych. — W skokach pierwsze miejsce zajął Bukowski (25 m.), drugie miejsce J. Zubek i trzecie Kudlik. W biegach na 12 km. pierwsze miejsce zajął J. Zubek. Atrakcją dnia był 12-letni skoczek Bieniek, który osiągnął w skokach 22 m. Zaznaczyć wypada, iż skocznia należy do typu o małym zasięgu.

Zakończenie kursu gotowania w Gołąbkowicach

Koło Gospodyń w Gołąbkowicach urządziło dnia 10 lutego uroczyste zakończenie kursu gotowania, przeprowadzonego przez pow. instruktorkę p. Z. Żabicką. Wiele namozoliły się kursistki a zwłaszcza młodsze, zanim praca kursowa uwieńczona została pomyślnym rezultatem. —

Z zaproszonych gości przybyli na zakończenie kursu: w zast. p. Starosty p. mgr. Gałaś, przedstawiciele OTR. p. prof Wzorek, agronom p. Klimczak i p. inż. Korpacki. — Przybyłych gości powitała przewodnicząca Koła Gospodyń, a następnie podejmowały ich kursistki.

W międzyczasie przemawiał p. mgr Gałaś, składając Zarządowi Koła życzenia owocnej pracy oraz z okazji 15-lecia odzyskania dostępu do morza, podniósł ogólny dorobek Polski. — Potem przemawiał p. prof. Wzorek, ten zacny „syn“ chłopa i miłośnik ludu wiejskiego. Przedstawił on nam jasno, że przyszłość nasza i lepsze jutro w naszych rękach spoczywa, wykazując przytem brak zmysłu organizacyjnego w ogromnej masie ludności wiejskiej, która w porównaniu z innemi warstwami społeczeństwa jest najsłabiej zorganizowana.

Przyrzekamy na tem miejscu kochanemu Profesorowi, że będziemy dążyć do tego, by zobaczył ideał chłopa polskiego w nas, młodszem pokoleniu i zapewniamy, że szlachetna i bezinteresowna jego praca padła na grunt dobry i wyda dobre owoce. Następnie w przemówieniu swem p agr. Klimczak przedstawił znaczenie kursu i konkursu, przeprowadzonego w naszem Kole oraz powiadomił nas, które członkinie otrzymały nagrody za zdobycie najlepszych wyników w konkursie, potem w gorących słowach zachęcał do dalszej wydajnej pracy. Następnie jedna z członkiń wręczyła p. instruktorce Żabickiej skromną pamiątkę za serdeczną i szczerą pracę na kursie. — Uroczystość została zakończona tańcami przy dźwiękach muzyki — gdzie w miłej atmosferze bawiono się parę godzin. Członkini Koła.

Poręba Mała (pow. N. Sącz) na budowę szkoły

Komitet budowy szkoły w Porębie małej urządził w dniu 3 lutego w domu p. Konstantego Aleksandra zabawę taneczną, z której cały dochód przeznaczony został na dokończenie budynku szkolego. Zabawa udała się dobrze. W ten sposób Komitet urządzający zabawę, połączył pożyteczne z przyjemnem.

Od stanu szkolnictwa zawodowego zależna przyszłość naszego rolnictwa

Nie wszyscy zdają sobie należycie sprawę z tego, że 67 proc. ogólnej powierzchni, czyli 25 500.000 hektarów zajmują w Polsce gospodarstwa rolne, wymagające oczywiście wytrawnej ręki kierowniczej, któraby potrafiła w dodatni sposób zużytkować te olbrzymie obszary ziemi, z jakich żyje 2|3 ludności Rzeczypospolitej. Kwestja należytego wyzyskania roli jest dla nas jedną z najważniejszych, ponieważ jako państwo rolnicze, tutaj przedewszystkiem szukamy źródła dochodu społecznego. Myliłby się ten, ktoby chciał tu powiedzieć, że zmniejszenie dochodu społecznego wywołane kryzysem, może wywołać zmniejszenie zadań państwa. W czasie trwającej debaty sejmowej — minister rolnictwa i reform rolnych p. J. Poniatowski, stwierdził wyraźnie, że mimo wszystko podjęty musi być wysiłek utrzymania się na należytym i koniecznym poziomie niezależnie od wskazanych oszczędności, aby doprowadzić do zwiększenia dochodu społecznego. I szukając dalej zła, jakie się wkradło w życie naszych gospodarstw rolnych, minister Poniatowski znalazł jego przyczyny w „prymitywnym i jednostronnym“ ich stanie,

wywołanym łatwością zbycia tych produktów, które równocześnie były łatwe do wytworzenia.

Jeżeli wgłębiamy się w powody takiego stanu rzeczy i szukamy dróg wyjścia z sytuacji, która zmusza Państwo Polskie do importowania całego szeregu produktów, które z powodzeniem mógłdy produkować polski rolnik, — zwrócimy przedewszystkiem uwagę na stan naszego szkolnictwa rolniczego, od niego bowiem zależna jest przyszłość polskiego rolnictwa. — Dotychczasowy

stan szkolnictwa rolniczego przedstawia wiele do życzenia

zwłaszcza zaś, — jeżeli idzie o jego strukturę. Nadmiar szkół wyższych, w stosunku do zbyt małej ilości szkół średnich. jest tak wielki, że kiedy w szkolnictwie ogólnem jedna szkoła akademicka przypada na 34 szkoły średnie i 1.200 szkół niższych, to w szkolnictwie rolniczem jedna szkoła akademicka przypada na 5 szkół średnich i 127 szkół niższych

A przecież potrzeby właściwe są całkowicie inne. Ze szkół bowiem akademickich wychodzą kierownicy wielkich warsztatów rolnych, których mamy stosunkowo niezbyt wiele, potrzeba nam zaś właśnie kierowników małych gospodarstw, które nie potrafia dzisiaj urozmaicić swojej produkcji ze względu na brak odpowiednio wykwalifikowanej ręki kierowniczej. Stosunek ten nabiera żywych barw, jeżeli należycie zdamy sobie sprawę z tago, że posiadamy 3581000 małych gospodarstw rolnych nieprzekraczających 50 hektarów powierzchni, folwarcznych zaś zaledwie 29000 Drobnych gospodarzy i robotników wiejskich mamy 9 milj., gdy kierowników i pomocników na folwarkach mamy tylko 60 000. To zestawienie wykazuje niezbicie, że

potrzeba nam przedewszystkiem rozbudowy szkolnictwa średniego i wyższego,

te bowiem szkoły przygotowują gospodarzy drobnych warsztatów rolnych i instruktorów rolniczych.

Jak wiemy, szkolnictwo rolnicze ulegnie w najbliższym czasie reformie, która wytworzy trzy typy szkół rolniczych: szkoły przysposobienia rolniczego, w których nauka będzie trwała jeden rok, niższe szkoły rolnicze, gdzie nauka będzie trwała dwa lata, oraz licea rolnicze o trzyletnim kursie. — Jednoroczne i dwuletnie szkoły rolnicze będą dostępne dla szerokich rzesz młodzieży, podczas gdy licea rolnicze będą oparte o gimnazjum nowego typu. W ten sposób rząd chce zaradzić brakowi wykwalifikowanych sił rolnych.

W powszechnej trosce o podniesienie stanu rolnego w Polsce decydującą rolę odegra młodzież. — I jeżeli dzisiaj z trwogą patrzymy na młode pokolenie, które nie może znaleźć pracy w dobie szalejącego kryzysu, zwróćmy również uwagę na to, że w obecnej sytuacji młodzież często zmuszona jest do powrotu na wieś, aby tam gospodarować na „ojcowiźnie“. Wynosząc jednak ze szkół polskich zapas wiedzy, młode pokolenie wnosi w życie wsi „zarodek podniesienia się właśnie poziomu kulturalnego“ i przyczynia się w ten sposób wydajnie do podniesienia dochodu społecznego.

— O —

Z KOMITETU Rozbudowy m. Nowego Sącza

Dnia 11 lutego br. odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Komitetu Rozbudowy miasta, — celem udzielenia pożyczek z kredytu przyznanego dla miasta przez Bank Gosp. Kraj. na rok 1935. Rozpatrzono 20 podań i przyznano pożyczek: a) z kredytu na drobne budownictwo mieszkaniowe sumę 63000 zł. b) z kredytu na budownictwo blokowe 27.000 zł., c) na remont budynków 7.200 zł. Razem sumę 97.200 złot.

W ten sposób z przyznanego gminie miasta Nowego Sącza kontygentu pożyczkowego na rok bież. w wysokości 210 tys. zł., pozostaje jeszcze do dyspozycji kwota 112.800 zł., która winna być według żądań B. G. Kraj. rozdzielona najpóźniej do dnia 10 czerwca 1935 r.

Z ŻYCIA T. S. L.

Miłą niespodziankę sprawiła uczenicom Seminarjum żeńskiego Czytelnia T. S. L. z Paszyna, której Kółko amatorskie odegrało w niedzielę 10 bm. w auli gmachu seminarjum obrazek pt. „Łobzowianie“, zakończony „Weselem w Paszynie“, podczas którego odtańczono z werwą „Krakowiaka“ figurowego. Młodzieży z Czytelni TSL. w Paszynie z kierowniczką szkoły p. Dubielówną na czele, należy się szczere uznanie za podjęty bezinteresownie trud.

Najudatniej wypadło „Wesele w Paszynie“ z krakowiakiem, to też wykonawców darzono niemilknącemi oklaskami. Oprócz uczenic Seminarjum — salę wypełniła młodzież Niedz Uniwersytetu Wiejskiego i goście z sąsiednich Czytelń TSL. — Impreza urządzona została pod hasłem „Młodzież wiejska dla młodzieży miejskiej“

Czytajcie „Głos Podhala“!

Zabawa policyjna w St. Sączu

W sobotę 9 b. m. urządziła Rodzina Policyjna w Starym Sączu, w sali Sokoła — zabawę. Zabawa ta, jedna z najsympatyczniejszych w Starym Sączu, zgromadziła na sali wyborowe towarzystwo z miasta i okolicy. Bawiono się do rana przy dźwiękach dobrego i niezmordowanego jazzbandu, przygrywającego do tańca. Z żalem powitano świt, który zakończył ochocze pląsy. Organizatorom tej niezapomnianej zabawy należy się uznanie, a gościom życzyć trzeba przynajmniej dwóch jeszcze takich zabaw w tegorocznym karnawale.

Roman Michasiewicz
referent prasowy Obwodu Z. S.

Z działalności Zw. Strzeleckiego w powiecie nowosądeckim

(Dokończenie.)

Potężny rozwój strzelectwa rozsadza jednak z roku na rok ramy, w które stara się ująć Narodowe Zawody Strzeleckie. Przed paru laty jeszcze, można było stosować system kontygentowania, tj. przydziału ilości miejsc każdej organizacji. Już w roku 1931, nowowprowadzona odznaka strzelecka — zezwala system ten zastąpić sprawnością osobistą strzelca, tj. zdobyciem przez niego conajmniej I klasy. Stosowanie tej metody w roku ubiegłym, okazuje już pewne trudności: oto ilość zawodników jest tak duża, że Nowy Sącz ledwo może ich pomieścić. Oddziały w powiecie nowosądeckim dysponują 30 boiskami własnemi i 2 przystaniami wioślarskiemi.

Do dużych wyczynów sportowych należą corocznie powiatowe zawody eliminacyjne do marszu „Szlakiem Kadrówki“, kiedy o palmę pierwszeństwa rywalizują oddziały między sobą.

Łucznictwo jest właściwie na naszym terenie jeszcze w stadjum początkowem. W kierunku ożywienia go, dużą inicjatywę wykazuje Komenda Powiatu Nowy Sącz, należy przypuszczać zatem, że i łucznictwem zainteresuje się brać nasza.

4) Wychowanie obywatelskie.

Ten dział pracy, pracy bezsprzecznie najważniejszej w Związku Strzeleckim, postawiony jest przez władze strzeleckie na wyżynie swoich zadań. Dzięki nauczycielstwu, przedewszystkiem zaś nauczycielstwu szkół powszechnych i średnich — realizuje Związek Strzelecki wychowanie obywatelskie z pełnym sukcesem, zapewniając Państwu i społeczeństwu narybek, że tak powiem, dobrych, bezinteresownych i ofiarnych pracowników. Organizacja ma za cel wychować czynnego, rozumiejącego swe prawa i obowiązki obywatela-żołnierza. — Stąd główną jej troską zaszczepić strzelcom wszystkie te wartości, które pozwalają im sprostać zadaniu, jakiego mają się podjąć dla Państwa, jako żołnierze i obywatele. Przygotowując ideowość, czynnych i pełnych inicjatywy obywateli— stara się Związek Strzelecki również o polepszenie im bytu materjalnego przez przysposobienie rolne na wsi i zawodowe w mieście, w tem głębokiem przekonaniu, że dobrobyt obywateli to dobrobyt Państwa

W dziale wychowania obywatelskiego pod kierownictwem powiatowego referenta, pracuje 30 oddziałowych oraz 36 przodowników świetlicowych. Oddz. powiatu nowosądeckiego Z. S. posiadają: 30 świetlic własnych, 12 bibljotek świetlicowych, 30 bibljotek instruktorskich i kilka radjoodbiorników. Ponadto urządzane wycieczki, przedstawienia teatralne, obchody i imprezy kulturalno-oświatowe, wybitnie podniosły poziom intelektualny i duchowy strzelców.

W dziedzinie przysposobienia rolnego, przysposobienia zawodowego i pracy kobiet, nie mając do dyspozycji materjału — przedstawię tylko z grubsza obraz rozwoju na tym odcinku pracy. W zakresie przysposobienia rolnego zorganizowano 15 zespołów z 62 uczestnikami. Przysposobienie zawodowe innego rodzaju w oddziałach męskich dotąd zasadniczo nie jest wprowadzone, są jednak pewne dane, że w niedalekiej już przyszłości zacznie się w tym kierunku robota. Praca kobiet, obejmująca niewiele mal wszystkie te oddziały co i praca mężczyzn w Związku Strzeleckim, posiada poważny dorobek — a to, że nie dotarła jeszcze na wieś, świadczy to jedynie, że dziewczyna wiejska nie rozumie, czem zagadnienie Z. S. dla kobiety Polki powinno być. W oddziałach żeńskich urządzono szereg kursów praktycznych. Oddziały żeńskie posiadają własną kadrę instruktorską, przeszkoloną na osobnych kursach.

Podsumowując cyfry, dający realny obraz pracy wychowawczo-wyszkoleniowej na terenie powiatu nowosądeckiego Z. S. widzimy, że dorobek strzelecki wykazuje się poważnym saldem dodatnim i to w każdym zakresie podjętych prac, zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że na laurach spocząć nam nie wolno, że prace jeszcze nie ukończone, nie czas na odpoczynek. Doświadczenia nabyte w poprzedniej pracy ułatwią to zadanie, a dziarska postawa strzelców i ich nieprzejrzane szeregi, będą doskonałym bodźcem w dalszej robocie wychowania i szkolenia świeżych zastępów obywateli-żołnierzy.

Z każdym rokiem Polska staje się mocniejsza

Mowa ministra spraw wewnętrznych M. Zyndram-Kościałkowskiego

Wysoki Sejmie! W czasie obrad w komisji budżetowej miałem sposobność, na tle preliminarza na rok 1935-36 omówić pokrótce ważniejsze działy resortu spraw wewnętrznych oraz wyniki, osiągnięte przez tę administrację w ubiegłym roku.

Dorobek ś. p. Ministra Bron. Pierackiego

Znaczna część mego sprawozdania dotyczyła okresu, w którym — kierownictwo resortu spraw wewnętrznych spoczywało w rękach mego poprzednika, ś. p. Bronisława Pierackiego. Nie tu miejsce na wszechstronną ocenę działalności tego wybitnego Ministra i Obywatela, którego pracę, w pełnym jej biegu, w sposób tragiczny, a nieoczekiwany przerwała mordercza kula.

Pamiętamy dobrze jego wystąpienia w ciągu trzech kolejnych debat budżetowych, w ciągu których, w szeregu przemówień nacechowanych wybitną troską o sprawy publiczne i dokładnem znawstwem administracji nakreślił szczegółowy program resortu spraw wewnętrznych, na szerokiem tle aktualnych zagadnień politycznych i ustrojowych.

Nie widzę potrzeby przypominania w tej chwili istoty zagadnień postawionych przez śp. Pierackiego: mamy bowiem wszyscy nietylko w żywej pamięci treść jego przemówień, ale możemy naocznie oglądać trwały dorobek zmarłego przedwcześnie Ministra, który przedewszystkiem był człowiekiem czynu. Niema bezmała żadnej wśród różnorodnych dziedzin administracji spraw wewnętrznych, w której nie zaznaczałaby się wybitnie jego inicjatywa. W zakresie administracji rządowej szereg doniosłych prac legislacyjnych i organizacyjnych, w zakresie administracji samorządowej głęboko sięgające poczynania o charakterze zasadniczym — stanowią nietylko trwały pomnik zasług s. p. Ministra Pierackiego, lecz służyć będzie długo za podwalinę dalszych prac w resorcie spraw wewnętrznych.

Stan i kierunek tych prac miałem sposobność scharakteryzować w przemówieniach swoich na komisji. Obecnie, zabierając głos w tej Wysokiej Izbie, nie chciałbym uwagi Panów zaprzątać szczegółami. Pragnę mówić jedynie o sprawach, które, jak to miałem sposobność stwierdzić w zetknięciu ze społeczeństwem, najbardziej interesują obywateli.

Dobra administracja, ułatwiająca życie obywatelowi

Uważam, jako rozumiejące się samo przez się, że zasadnicza linja polityczna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pozostaje bez zmiany. Polityka wewnętrzna bowiem, jak to już stwierdziłem na komisji, musi być podobnie jak polityka zagraniczna, oparta o rację stanu Państwa, a tem samem musi wykazywać cechy ciągłości. Ta ciągłość polityki, zapewniając konsekwencje poczynań kolejnych rządów i ministrów, umożliwia, w ramach jednolitego zasadniczego programu, skupienie uwagi kolejno na poszczególnych zagadnieniach i realizowanie poszczególnych zadań, które w danym momencie zarysowują się szczególnie aktualnie.

Kto uważnie śledzi dyskusje przy budżetach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, musi zauważyć, że przez te wszystkie dyskusje przewija się stale, jako zagadnienie naczelne, jako przewodnia myśl, przemówień i interpelacji, sprawa wzajemnego stosunku administracji i obywatela. Łączy się z całokształtem nietylko administracji spraw wewnętrznych, ale i całej administracji rządowej i samorządowej, gdyż zawsze i wszędzie posiada swoją aktualność.

PRAGNĘ, jako minister spraw wewnętrznych, SKONCENTROWAĆ wysiłki w tym kierunku, ażeby ten wzajemny stosunek administracji i obywatela kształtował się wsposób PRAWIDŁOWY i zgodny z interesem Państwa, uważam bowiem, że bez harmonijnego ułożenia się tego stosunku, nie zdołamy wcielić w życie naszej naczelnej zasady, że PAŃSTWO JEST WSPÓLNEM DOBREM wszystkich obywateli.

Nie ulega wątpliwości, że o nastawieniu szerokich mas obywateli do Państwa i ich usposobieniu rozstrzyga w dużej mierze administracja.

Doceniam znaczenie dobrego ustawodawstwa, rozumiem wielką wagę posunięć gospodarczych, ostateczna jednak realizacja tych zarządzeń spoczywa w znacznej mierze w ręku administracji. Ona bowiem wykonywuje praktycznie obowiązujące przepisy, ona przystosowuje je do warunków indywidualnych każdego obywatela, ona stosuje ulgi i obostrzenia, ona wreszcie konfrontuje stałe dyrektywy władz centralnych z istotnemi wymaganiami życia, o których potrzebach winna informować swych zwierzchników.

Obywatel, przytłoczony niesłychaną ilością obowiązujących ustaw i rozporządzeń, nie dość obeznany ani z temi przepisami, ani ze stużącemi mu środkami prawnej obrony, najczęściej dopiero w zetknięciu z administracją dowiaduje się o swoich obowiązkach i prawach, a nierzadko i o swoich przewinieniach. To też w umyśle szerokich kół obywateli administracja uzmysławia praktycznie Rząd, a nawet samo Państwo.

To też zagadnienie należytej organizacji administracji jest aktualne od początku istnienia naszego Państwa. Dobra administracja i jej prawidłowy stosunek do obywatela posiada pierwszorzędne znaczenie w procesie umacniania budowy Państwa. Spewnością na wielu terenach bylibyśmy uniknęli niejednej przykrości, gdyby za naszemi zwycięskiemi armiami postępowała była należycie zorganizowana administracja.

Naczelnem hasłem i ambicją urzędnika administracyjnego powinno być — przy załatwieniu każdej sprawy — dążyć wszelkiemi siłami do tego, ażeby, w miarę możności, UŁATWIAĆ życie obywatelowi, i w sposób życzliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości. Kierowanie się w każdej sprawie ZDROWYM rozsądkiem, a unikanie formalności zbędnych, lub dla przeciętnego obywatela zupełnie niezrozumiałych, może stworzyć ten dobry nastrój, który będzie podstawą należytego stosunku obywatela do władzy. Praktyki administracyjne i służące im za oparcie przepisy, nie mogą się przedstawiać obywatelowi jako pewnego rodzaju wiedza tajemna, gdyż tylko jasne określenie i zrozumienie przezeń jego praw i obowiązków zapewnia mu warunki spokojnej pracy i pewności siebie.

Rola administracji w nowem państwie

Obok zarzutów natury porządkowej, administrację spraw wewnętrznych obciąża się większemi specjalnemi przewinieniami, jak; ograniczenie praw obywatelskich, nadmierne szafowanie karami itp.

Zastanawiając się nad ich istotą, dochodzę do wniosku, że u podstawy tych zarzutów leży nieporozumie, dotyczące nietylko roli administracji w niepodległej Polsce, ale sięgające głębiej, bo wynikające z niezrozumienia pewnych zasadniczych przemian, jakie w życiu narodów odbywają.

Okres obecny rozwoju kultury europejskiej przekreślił dawny rozdział między pojęciami państwa i społeczeństwa i podąża wszędzie w kierunku upaństwionej społeczności czy społecznego państwa.

W związku z procesem tym organa administracji spraw wewnętrznych przestają pełnić rolę wyłączania stróża praw i porządku publicznego wobec wolnej i nie dotyczącej ich gry sił społecznych, a stają się same ważkim czynnikiem społecznego rozwoju, jednym z elementów aktywizmu społecznego.

Zadania więc administracji nie ograniczają się dzisiaj tylko do suchej litery prawa formalnego. Wojewoda, czy starosta ma przed sobą szereg zadań zmuszających go do udziału w życiu społecznem, w jego przejawach kulturalnych, organizacyjnych, czy gospodarczych, a często przewodzenia w życiu społecznem powierzonego mu terenu.

Z tych przemian musi sobie z dawać sprawę zarówno urzędnik, jak obywatel. Urzędnik uświadomić musi sobie rolę administracji w państwie niepodległem, obywatel zaś w stosunku do administracji zejść ze stanowiska nieufnego kontrahenta, a znaleść w niej to, czem ona jest naprawdę — organ, który zdejmuje z jego bark ciężar organizowania i harmonizowania zbiorowego życia narodu, bez czego jego indywidualne życie nie może się toczyć ani w wolności ani w spokoju.

Kontrowersje pomiędzy obywatelem i administracją, są w swej treści kontrowersjami między indywidualną jednostką, a narodem, jako zbiorowością. Jako takie są one odwieczne i bodaj istnieć będą zawsze. Niemniej na tem tle powstają liczne nieporozumienia.

Pola na których wyrastają takie nieporozumienia są, liczne.

Równość wszystkich obywateli

Pierwsze nieporozumienie polega na tem, że współczesne zróżniczkowanem politycznie, narodowościowo, wyznaniowo i klasowo, każde z tych ugrupowań rości sobie pretensje do uprzywiljowanego stanowiska. Oświadczam iż jesteśmy ZWOLENIKAMI równości obywatelskiej i dlatego musimy odrzucać wszelkie tego rodzaju roszczenia o przywileje, gdyż tylko na tle wartości PRACY OBYWATELSKIEJ na rzecz dobra zbiorowego możemy mówić o pierwszeństwie. Od stopnia spełnianych obowiązków obywatelskich uzależnione jest — w naszem rozumieniu — uprawnienie do pierwszeństwa w zabieraniu głosu i wpływaniu na sprawy publiczne.

Jednoczenie wszystkich obywateli w pracy dla państwa

Drugie nieporozumienie polega na niezrozumieniu istoty wolności obywatelskiej wogóle, a wszczególności we własnem niepodległem państwie, gdzie wolność ta musi być ograniczona interesem dobra powszechnego, które stawiamy na pierwszem miejscu. Jest to nieporozumienie najistotniejsze: rozchodzi się — jak to określił w czasie sesji konstytucyjnej prezes Sławek — o zmianę dotychczasowego nastawienia obronnego w stosunku do państwa, na pozycję współdziałania obywateli w Państwie.

Wojna światowa obaliła wiele poglądów, które przez długie lata uchodziły za niewzruszone pewniki. W przeciwieństwie do czasów przedwojennych, szerokie sfery obywateli nietylko nie bronią się przed ingerencją państwa, lecz ingerencji tej w coraz nowe dziedziny życia żądają.

W tych warunkach administracja zajmować się musi problemami, które dawniej nigdy do niej nie należały. Musi się niemi zajmować nie dlatego że chce, lecz dlatego, że MUSI, że sami obywatele tego od niej żądają.

Lecz administracja i jej pracownicy muszą pamiętać o tem, że państwo nie spełni swego zadania, jeśli nie pociągnie do współpracy najszerszych sfer społeczeństwa, gdyż z nich winien tryskać zdrój twórczej, żywej siły.

Obudzenie, drzemiącej w szerokich kołach obywateli, twórczej energji gospodarczej, pozwala wyzwolić ogromny kapitał, niezmiernie cenny dla Państwa. Jesteśmy świadkami, jak w szeregu powiatów, przez odpowiednią organizację pracy fizycznej, dokonano ogromnych robót meljoracyjnych, drogowych i t. p. Walka z kryzysem, którą w ostatnich latach przechodzimy, pozwoliła społeczeństwu złożyć dowody olbrzymiego opanowania i wytrwałości. Brak nam jedynie solidarności we współdziałaniu.

Dlatego hasłem całej administracji jest i być powinno jednoczenie wszystkich ludzi dobrej woli około zagadnień państwowych i samorządowych.

Tak postępując administracja działa najlepiej również w interesie zabezpieczenia podstawowych warunków bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego w państwie. Najczęściej bowiem ośrodki zapalne mają swoje źródło w niezadowoleniu obywateli z ich ciężkiego położenia materalnego. Przeciwdziałanie ze strony administracji musi w tym wypadku podlegać na szukaniu przyczyn i źródeł niezadowolenia na kierowaniu szczególnej uwagi na ośrodki bardziej zagrożone, ażeby przez skoncentrowanie całego aparatu państwowego, społecznego i gospodarczego, przyczynić się do usunięcia fermentów, do ulżenia niedoli obywatela, do zapobieżenia jego psychicznemu rozkładowi.

Wojewoda, starosta, burmistrz, spełni to swoje zadanie, jeżeli nie będzie patrzył na obywateli z piedestału swego urzędu, ale będzie się uważał za gospodarza i opiekuna powierzonego mu okręgu czy miasta.

Droga do dalszej poprawy

Proszę Panów! tak pojęta rola administracji jest zadaniem bardzo wdzięcznem, ale i niezmiernie trudnem. Jedynie człowiek żywy, pełen inicjatywy, pałający chęcią dokonania w życiu czegoś większego, może w tych warunkach sprostać zadaniom, ciążącym na urzędniku administracyjnym.

Ośmioletni okres rządów pomajowych zaznaczył się dużym postępem w dziedzinie organizacji administracji. Za bardzo szczęśliwe uważam zwłaszcza stosowanie na szeroką skalę zasady dekoncentracji, która rozszerzając zakres działania władz lokalnych, umożliwia obywatelom załatwianie spraw w urzędach, które są najbliżej.

Na drodze do osiągnięcia całkowicie zadawalających wyników widzę jednak jeszcze duże trudności.

Jednem z podstawowych zagadnień jest kwestja przepisów. Przepisów tych jest za dużo, zwłaszcza rozporządzeń wykonawczych. Pod balastem tych przepisów ugina się zarówno urzędnik, jak obywatel, zwłaszcza, gdy się doda, że przepisy te stanowią nawarstwiania, sięgające wstecz aż do czasów zaborczych, że nie są dostatecznie uporządkowanie i trudno się niemi posługiwać. Musimy dążyć do tego, ażeby prawo administracyjne było zgodne z wymogami życia, jasne, proste i należycie udostępnione, zarówno urzędom, jak obywatelom.

Dalszą trudność stanowi wielka dysproporcja zadań i środków. O dysproporcji tej miałem sposobność mówić, analizując na komisji, preliminarz na rok 1935/36. Wykazałem przy tej sposobności, że w przeciwieństwie do narastających stale zadań, budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w ciągu kilku ostatnich lat zmniejszyły się o jedną piątą, tak, że niema np. odpowiednich kredytów na szkolenie urzędników, na prowadzenie inspekcji i t. p.

Dalszą trudność stanowi brak ludzi, oczywistą bowiem jest rzeczą, że kadr urzędniczych nie można tworzyć z dnia na dzień.

Potrzebni są dobrzy urzędnicy, a nie kandydaci na biurokratów

Jeżeli chodzi o element urzędniczy, to najcenniejszym jest oczywiście dla nas element młody, wychowany już w Polsce Odrodzonej. To też chcę zwrócić szczególniejszą uwagę na pozyskanie odpowiedniego narybku dla administracji z pośród młodzieży wykształconej już w polskich

uczelniach – uświadomionej społecznie i zdolnej wnieść nowego ducha do administracji.

Nie mogę jednak nie podnieść w tem miejscu z całym naciskiem naogół wadliwego podchodzenia młodych kandydatów do służby w administracji spraw wewnętrznych. Uważa się w sferach młodzieży, że dyplomy szkolne są najzupełniej wystarczającym probierzem kwalifikacji do zajęcia stanowiska w tej administracji. Jest to głębokie nieporozumienie. Dyplom jest legitymacją wiedzy czysto szkolnej, nawskroś teoretycznej, w pewnej dziedzinie umiejętności. Ta wiedza, przy sumienności jej posiadacza, poręcza, że jest on dobrym kandydatem na biurokratę, na człowieka, który będzie dążył do naginania płynnego nurtu życia do założeń teoretycznych, to jest poprostu do zadręczania podległych mu urzędników i urzędów oschłemi rygorami i rozporządzeniami, – schematami, wykresami, statystykami i formalnościami – od których więdnie inicjatywa społeczna, umiera duch społeczny w pracy administracji. Otóż taki kandydat na biurokratę jest najgorszym kandydatem na urzędnika polskiej administracji.

Stwierdzam, jeśli chodzi o podległe mi Ministerstwo, że dochodzące do opinji publicznej z łona młodzieży odgłosy zaniepokojenia o jej przyszłość, nie są uzasadnione. Znajdzie ona dość warsztatów pracy. Chodzi jednak o to, by wniosła do warsztatu pracy administracyjnej ducha społecznego t. j. by przystąpiła do niej nietylko z dyplomami szkolnemi, lecz przedewszystkiem z rzetelną znajomością typu naszego, polskiego życia społecznego, nabytą przez praktykę.

Ta praktyka powinna rozpoczynać się od najmniejszej komórki organizacyjnej, podobnie jak praktyka młodego inżyniera, sadownika i t. p. rozpoczyna się od zapoznania się z podstawowemi elementami jego przyszłej, samodzielnej pracy zawodowej.

Za najodpowiedniejszą i najlepszą szkołę dla przyszłego urzędnika administracyjnego uważam pracę w samorządzie gminnym, na tej placówce, która jest najbliżej ludności i w której zbiegają się wszystkie nici aktualnych zagadnień życia. Praca w gminie, będącej nietylko organem samorządowym, ale i podstawowym organem wykonawczym Rządu, pozwala również spojrzeć krytycznie na działalność przełożonych nad gminą władz rządowych i ocenić, w jakim zakresie to, czego ta administracja wymaga od gminy, jest racjonalne i da się przeprowadzić środkami, jakiemi rozporządza gmina.

Do tej praktyki w samorządzie gminnym przywiązuję tak wielką wagę, jako do szkoły przyszłych kierowników administracją powiatową, że będę się starał, ażeby przez tę praktykę przeszli wszyscy adepci do służby w starostwach, jako też kandydaci, upatrzeni na starostów. Pragnę w ten sposób, przez dokładne zaznajomienie przyszłych starostów z istotnemi warunkami życia, przyczynić się do odciążenia samorządu gminnego do tych nadmiernych, a często zupełnie nierealnych obowiązków, jakiemi obarcza go administracja rządowa. Nie ulega bowiem dla mnie wątpliwości, że usprawnienie administracji gminnej musi wpłynąć w sposób jak najbardziej korzystny na funkcjonowanie administracji powiatowej a w rezultacie i całej administracji rządowej.

Szkodliwe pogłoski

Co się tyczy przydatności urzędników na stanowiska kierownicze, to oczywistą jest rzeczą, że zarówno niezbędne zorjentowanie się w zadaniach, jak i pozyskanie zaufania ludności, niezależnie od wiedzy i przymiotów charakteru poszczególnego urzędnika, wymaga dłuższego jego pobytu na jednem miejscu. Dotyczy to zwłaszcza urzędników na stanowiskach kierowniczych, starostów i wojewodów, którzy powinni mieć dokładną i zupełną znajomość wszystkich zagadnień na swoim terenie. To też nie jestem zwolennikiem częstych zmian na tych stanowiskach. Uważam, że urzędnicy ci pracować powinni na podstawie programów, obliczonych na dłuższą metę, oparci o zaufanie swego ministra, który ponosi za nich odpowiedzialność. Lansowane systematycznie z różnych stron i w prasie pogłoski o zmianach na stanowiskach tych lub innych, robione w celu podrywania autorytetu starosty czy wojewody, uważam za niezmiernie szkodliwe dla atmosfery spokojnej, twórczej pracy tych urzędników.

Pogłoski takie, nie pochodzące z żadnych miarodajnych źródeł, nie odpowiadające zazwyczaj faktycznemu stanowi rzeczy, a tworzone nieraz ze świadomie złą wolą, wywołują niepotrzebne zaniepokojenie, podniecenie i nie przyczyniają się bynajmniej do właściwego ukształtowania stosunków i harmonijnego współdziałania pomiędzy administracją a miejscowem społeczeństwem.

Nie jest to zresztą jedyna forma utrudniania administracji jej, i bez tego bardzo trudnego, zadania. Społeczeństwo nasze skłonne jest upatrywać przyczynę wszelkich trudności w administracji, a pewne sfery dla celów politycznych i partyjnych pogłębiają nieufność do niej, przedstawiając ją stale w najgorszem świetle.

Dobra organizacja policji

Jednym z organów administracji spraw wewnętrznych, który jest przedmiotem najczęstszych ataków, jest policja państwowa. Niejednokrotnie już ministrowie spraw wewnętrznych mieli sposobność zajmować się wyjaśnieniem i odpieraniem zarzutów, skierowanych przeciwko temu korpusowi, który spełnia ofiarnie trudne zadanie ochrony bezpieczeństwa i spokoju publicznego, zadanie tem trudniejsze, że oprócz właściwych funkcji w dziedzinie bezpieczeństwa, policja obciążona jest jeszcze licznemi funkcjami w dziedzinie porządku publicznego, jako też różnemi czynnościami pomocniczemi w zakresie różnych działów administracji.

W przemówieniach na komisji miałem sposobność zajmować się również zarzutami przeciwko policji. Uważam za swój obowiązek podkreślić raz jeszcze, że organizacja policji państwowej, jej wyszkolenie, dyscyplina osiągnęły w ostatnich latach bardzo wysoki poziom.

Jest to niewątpliwą zasługą płk. Jagryma Maleszewskiego, który po 8-letniej pracy, zgodnie z zasadą wymiany osób na stanowiskach kierowniczych, ustąpił właśnie z posterunku głównego komendanta policji państwowej. Uważam za potrzebne dać wyraz uznania dla dokonanej przez niego pracy na tym posterunku i sądzę, że wespół ze mną, dostrzegają Panowie bardzo widoczne jej rezultaty, uderzające już chociażby w zewnętrznej postawie policji i w jej stosunku do obywateli. Obecnie przed naczelnemi władzami policji stoją nowe zadania do przepracowania, mojem zaś staraniem będzie wszelkiemi siłami dążyć do odciążenia policji od funkcyj, które do niej bezpośrednio nie należą i zwrócenia całej energji w kierunku jej istotnych zadań.

Wielka rola samorządu

Proszę Panów! Podległy mi aparat rządowej administracji ogólnej, o którym dotąd mówiłem, pozostaje w ścisłej łączności z całym systemem administracji samorządowej.

Starostowie i wojewodowie w naszym ustroju samorządu terytorjalnego mając ogromną rolę do spełnienia, bądź to przez udział i przewodnictwo w organach samorządu powiatowego, bądź przez wykonanie, wespół z czynnikiem społecznym, nadzoru nad gospodarką związków komunalnych na wszystkich ich szczeblach. Ta sfera działania podległych im władz sprzyja, w samem swem założeniu, realizacji jednej z najskuteczniejszych metod rządzenia, jakim jest niewątpliwie organizowanie i nadzorowanie dziedzin, w których może znaleźć naturalny upust życiowa energja społeczeństwa i jego dążenie do udziału w życiu publicznem.

Realizacja tej metody wysuwa jednak wobec podległych mi władz cały szereg niezwykle doniosłych zadań, spotęgowując nadto ich odpowiedzialność.

Pragnąłbym przeto w sposób najtreściwszy dać wyraz żywionym przezemnie poglądom na współczesną ROLĘ I ZNACZENIE SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO w Polsce, oraz na najaktualniejsze w jego gospodarce zagadnienia.

Doceniam w zupełności wielkie znaczenie samorządu, zarówno jako szkoły pracy obywatelskiej, jak i terenu działania, na którym w najłatwiejszy sposób następuje wzajemne poznanie się i zbliżenie działaczy społecznych i gospodarczych.

Wielkie znaczenie samorządu upatruję również w tem, że praca samorządowa jest tym naturalnym terenem, na którym spotkać się mogą w trzeźwym kompromisie różne grupy etniczne we wspólnej pracy dla dobra swoich najbliższych i dla dobra Państwa.

Właściwem zadaniem samorządu jest praca w dziedzinie zagadnień gospodarczych i kulturalnych.

NIEMA NATOMIAST MIEJSCA W SAMORZĄDZIE DLA WALKI I ANTAGONIZMÓW POLITYCZNYCH.

Najszersze sfery obywateli miały sposobność jasnego określenia swego stanowiska w stosunku do samorządu przy sposobności wyborów. Rozumiem, że sąd, jaki wyborcy wydali w tej materji, mógł nie zadowolić niejedno ugrupowanie, reprezentowane w tej Izbie, uważam jednak, że OPINJA WYBORCÓW BYŁA W WIĘKSZOŚCI SWEJ TAK JEDNOLITA, IŻ POD TYM WZGLĘDEM NIE MOŻE BYĆ ŻADNEJ WĄTPLIWOŚCI.

Opinja ta jest całkowicie zgodna z tym poglądem na istotę i zadania samorządu terytorjalnego, jaki w sposób niezmienny głosił zawsze Rząd i współpracujące z nim ugrupowania.

Konieczność dalszego obniżenia świadczeń na rzecz samorządów

Skupianie w samorządzie w zgodnej współpracy wszystkich ludzi dobrej woli jest konieczne, zwłaszcza w obecnym momencie, kiedy niezbędne jest spotęgowanie wysiłku w kierunku DOSTOSOWANIA FINANSÓW samorządowych do zmniejszonych zdolności płatniczych społeczeństwa.

Z CAŁĄ ENERGJĄ dążyć będę do zmniejszenia ilości różnorakich obciążeń płatnika na rzecz samorządu i w miarę możności dalszego zmniejszenia ponoszonych przez niego ciężarów. W ostatnich latach budżety samorządów zmniejszyły się o 50 proc., spadając z 1.262 milj. na 641 milj. Ten nader poważny EFEKT CYFROWY nie powinien jednak usypiać niczyjej świadomości konieczności osiągnięcia DALSZYCH ISTOTNYCH OSZCZĘDNOŚCI w gospodarce komunalnej i to takich, które znalazłszy swój wykaz w odczuwalnem przez płatników POTANIENIU ŚWIADCZEŃ ze strony instytucji i zakładów samorządowych i ZNIŻENIU WYSOKOŚCI DANIN na rzecz samorządu ponoszonych.

W tym kierunku musi być uczyniony duży jeszcze wysiłek – tem większy, że połączony z imperatywem zachowania warunków egzystencji i rozwoju dla tych wszystkich prac i instytucji samorządowych, które przeszły pomyślnie przez próbę życia, wykazując się celowością i stopniem użyteczności społecznej, usprawiedliwiającym nakłady.

Za ważny etap na drodze wiodącej do tego celu, uważam sprowadzenie dotychczasowego zakresu obowiązkowego działania samorządu do granic istotnie nieodzownych.

W związku z nadmiernem zadłużeniem samorządu przywiązuję wielką wagę do akcji komisji oszczędnościowo-oddłużeniowych, które obok oddłużenia zajmą się również akcją oszczędnościową w administracji samorządu. Powołanie do życia Związku Rewizyjnego wzmocni wydatnie należyty nadzór nad gospodarką samorządu.

Wysoka Izbo! Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odznacza się corocznie tem, że najmniej mówi się o budżecie. Jest to zapewnie wynikiem z jednej strony tego faktu, że budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych od szeregu lat jest do ostatnich granic zredukowany i ze stanowiska oszczędnościowego nie nastarcza okazji do krytyki, z drugiej strony jest wynikiem faktu, że kompetencje ministra spraw wewnętrznych i władz administracyjnych nastręczają szerokie pole do konfliktów, a więc i do zarzutów i zażaleń.

W dyskusji, jaka się tutaj dzisiaj i na komisji toczyła, słychać było również dużo narzekań.

Proszę mi wybaczyć, że nie podejmuję polemiki z temi wszystkiemi fragmentami, zarzutami. Czynię to nie dlatego, bym je lekceważył, lecz ponieważ niechciałbym, by odwracały naszą uwagę od zagadnienia głównego.

Niepodobna, by na przestrzeni Rzeczypospolitej nie było tu i ówdzie sporadycznych powodów do narzekań i by opozycja polityczna nie przesadzała w przedstawieniu tych powodów. Taka jest praktyka życia że niema w niem doskonałości. W przeciwnym razie nie byłaby potrzebna nasza polemika, niebyłyby potrzebne instytucje powołane do czuwania nad prawidłowym tokiem życia zbiorowego. Jest to naszym codziennym obowiązkiem nieprawidłowości dostrzegać badać ich przyczyny i usuwać.

Zagadnienie główne zaś streszcza się w dylemacie: czy organizacja współżycia i współdziałania obywateli w Państwie udoskonala się lub nie, czy administracja państwowa gra w tym procesie rolę dodatnią, lub ujemną.

Otóż każdy rzetelny obserwator i nawet krytyk musi dać na to pytanie pozytywną odpowiedź.

Nie wolno zapominać, wśród jakich okoliczności zewnętrznych kształtuje się, wychodzi z obrzydliwstwa niewoli na światło wolności, nasze życie państwowe. Jakie grzechy ustrojowe obarczają nasze Państwo.

Czyż nie jest najdumniejszą legitymacją naszego ducha narodowego, że za sprawą Marszałka Piłsudskiego, w tych warunkach dajemy światu dowód naszej odrębnej indywidualności w metodzie organizowania naszego życia zbiorowego. Że borykamy się i ze skutkami psychicznemi niewoli, i z obciążeniami psychicznemi kryzysu i z trudnościami epoki przewrotów w samej treści filozoficzno-ustrojowej życia państwowego w pełnem świetle dnia, Z ZACHOWANIEM PODSTAWOWYCH SWOBÓD OBYWATELSKICH, ustroju parlamentarnego i legalności walki politycznej. Że, co więcej, borykamy się z temi trudnościami z powodzeniem. ŻE PROCES KONSOLIDACJI KRAJU postępuje wyraźnie naprzód. Instynkt państwowy wśród obywateli wzrasta. Administracja zatraca stopniowo obce naloty biurokratyzmu i sprzymierza się ze społeczeństwem w usuwaniu trosk i niedoborów jego życia.

Są to, Wysoka Izbo, osiągnięcia niewątpliwie i w najwyższym stopniu POZYTYWNE. Każdy ubiegający rok znaczy wyraźnie dystanse postępu na tej drodze. Każdy rok umacnia nasze Państwo w tem co jest najważniejsze w urządzeniach, instytucjach publicznych i w obyczaju, w sposobie myślenia i odczuwania obywateli.

Jesteśmy świadomi istniejących jeszcze BRAKÓW I ZADAŃ, wymagających pilnego podjęcia. Nie są nam obce troski i potrzeby obywateli, lecz mamy wolę zaspokojenia ich.

Za kilka lat pełno - wartościowym obywatelem przy własnym warsztacie pracy stanie się już to pokolenie, które, choć zrodzone jeszcze w niewoli, nie zaznało jednak, już jej skutków, przeszło przez polską szkołę powszechną, organizacje młodzieżowe i wojsko polskie. Natenczas musimy już mieć tak przeobrażone kadry administracji państwowej, by nastało wzajemne pełne zrozumienia MIĘDZY OBYWATELEM, A ADMINISTRACJĄ, będące podwaliną wspólnej, twórczej dla Państwa pracy.

Osiągnięte zaś rezultaty pracy uprawniają mnie do apelowania o zaufanie, że te dezyteraty zaspokojone stopniowo będą.

W tem przekonaniu proszę Wysoką Izbę o przyjęcie budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

– O –

GŁOS Z ZAKOPANEGO

Co słychać w Zakopanem?

Stolica sportów zimowych znajduje się obecnie pod znakiem licznego napływu gości z kraju i zagranicy, przeróżnych imprez, zawodów i atrakcyj sportowych i urozmaiconych jaknajbardziej wyczynów karnawałowych. Zima doskonała, ruch olbrzymi, niebo często sieje dostatnio powodzią śniegu. Goście bawią się ochoczo i używają wszelakich uciech, które daje na tę miarę co Zakopane, zakrojone zdrojowisko.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO ZARZĄDU UZDROWISKA. Onegdaj odbyło się w sali Sokoła przy dość licznie zgromadzonej publiczności, pod przewodnictwem p. mjr. dyr. Adama Dobrodzickiego, zebranie wyborcze. Na wstępie przewodniczący poświęcił wspomnienie śp. Mardule z Olczy, asesorowi i kilkudziesięcioletniemu radcy. Pamięć jego uczczono powstaniem z miejsc. Następnie imieniem Bloku Gospodarczego, zgłosił na stanowisko wiceburmistrza kandydaturę ppułk. Zdzisława Adamczyka, podhalanina, rodem z orkanowskiej Poręby, którego wybór poprzedzony został przez przewodniczącego nakreśleniem bogatego, chlubną przeszłością życiorysu kandydata. Kandydat otrzymał 19 głosów na 21 głosujących. Ławnikami wybrano jednogłośnie z Bloku Gospodarczego: Jędrzeja Krzeptowskiego, właśc. realności w Zakopanem, emer. insp. PP. Bronisława Praszałowicza i Henryka Schabenbecka, przedstawiciela kongregacji kupieckiej i właściciela realn. w Zakopanem. Wybór przyjęto oklaskami zarówno ze strony publiczności, — jak i członków Rady. Teraz bowiem dopiero, władze Uzdrowiska rozpocząć mogą twórczą i pozytywną pracę nad rozwiązaniem ogromu problemów, piętrzących się przed wkraczającem na zupełnie nowe tory uzdrowiskiem.

Około 15 bm. obejmie urzędowanie nowy burmistrz Zakopanego, którego to momentu oczekują zarówno sfery gospodarcze, jak i miejscowa opinja publiczna — z niesłabnącem zainteresowaniem.

Z KOŃCEM UBIEGŁ. MIESIĄCA bawiła w Zakopanem wycieczka strzelecka z krańcowych rubieży wschodnich Rzplitej, w liczbie około 355 osób, pod kierownictwem kpt. Matelskiego. Gości powitał w Sokole imieniem Zarządu Z. S., ob. red. Faron Piotr, nawiązując do ruchu strzeleckiego i legjonowego na Podhalu, dłuższy referat o Tatrach i Zakopanem wygłosił p. T. Zwoliński. Uczestnicy zwiedzili, oprowadzani przez prez. Skulskiego, p. Jaworskiego, p. Zwolińskiego i in. Muzeum Tatrzańskie i skocznię narciarską na Krokwi, gdzie produkował skoki mistrz polskiego narciarstwa p. Stanisł. Marusarz. Po wspólnej fotografji, uczestnicy zwiedzili pod kierunkiem prez. Skulskiego — Dolinę Strążyską i po przerwie obiadowej, na której mile spędzono czas, odjechali do Częstochowy.

KONFERENCJA CZECHOSŁOWACJI I POLSKI. Na pograniczu odbyła się konferencja w związku z zawodami, organizowanemi przez Z S., celem ustalenia rozkładu jazdy pociągów i autobusów. Cena przejazdu autobusem ustalona została na 15 złot. tam i z powrotem. Polskę reprezentował prez. Skulski Stan. i kierownik dworca autobusowego, Czechosłowację dyr. Ubl i przedstawiciel sportu czechosłowackiego p. Malowska.

1 i 2 lutego odbyły się w Murzasichlu zawody strzeleckie o nagrodę V. Okręgu Krakowskiego.

2 LUTEGO w sali restauracyjnej „Morskie Oko“, zorganizował Komitet organizacyjny Rodziny Legjonowej doskonałą zabawę, która przyniosła pokaźny dochód, bo przeszło 700 złot., przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych Legjonistach oraz cele kulturalno-oświatowe. Również w tym samym dniu miał miejsce bal Koła Z. O. P. P. w lokalu p. Trzaski, bal reprezentacyjny PW. Pocztowców w sali Hotelu Stamary i wieczornica podhalańska oraz zabawa urządzona przez Ochotniczą Straż Pożarną. Szczegółowe sprawozdanie z wieczornicy ukaże się w następnym numerze.

9 LUTEGO urządza czynna Rodzina Rezerwistów zabawę. Spodziewany jest liczny udział w powyższej zabawie miejscowego społeczeństwa,— zwłaszcza, że komitet organizacyjny pod przewodnictwem p. dr. prof. Anny Chudzikiewiczowej, zawsze niestrudzonej gdy chodzi o cele społeczne, przygotowuje liczne niespodzianki.

Z ŻYCIA KÓŁKA ROLNICZEGO

w Brzeznej - Litacz

Staraniem Kółka Rolniczego, przy pomocy Okręgowego Tow. Rolniczego w Nowym Sączu, został urządzony od dnia 17. XI.—16. XII. 1934, 1-miesięczny kurs robót ręcznych i trykotarskich, pod kier. instruktorki p. Anny Romanowskiej. W kursie brało udział 30 dziewcząt i kobiet, czł. Koła Gosp.

W dniu 16 grudnia na zakończenie kursu urządzono wystawę prac trykotarskich, wykonanych przez uczestniczki kursu Na wystawę złożyły się: swetry, szale, rękawiczki, skarpetki, pończoszki, beretki i czapeczki dziecinne, wykonane bardzo starannie i umiejętnie. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością członkowie Zarządu Okręgowego Tow. Rolniczego z N. Sącza, a to pp: Prezes, poseł Narcyz Potoczek, wiceprezes prof. Franc. Wzorek, agronom powiatowy Jan Klimczak oraz asystent koła kontroli obór Stanisław Chrząstowski. Ponadto przybyli: Ks. kan. Jan Pabjan, proboszcz w Podegrodziu, ks. katecheta Karol Mazur, naucz. i uczenice Żeńskiej Szk. Roln. i Koło Gospodyń z Podegrodzia, okoliczne nauczycielstwo i członkowie Kółka Rolniczego z Trzetrzewiny. — Ogółem zwiedziło wystawę 200 osób.

Po przywitaniu gości przez przewodniczącego Kółka Rolniczego p. Fr. Konstantego, otwarcia wystawy dokonał prezes OTR., poseł Narcyz Potoczek, który w swojem przemówieniu podniósł zasługi instruktorki, p Anny Romanowskiej, koło urządzenia wystawy. Przemawiali również: wiceprezes OTR. prof. Franciszek Wzorek i ks. kan. Jan Pabjan, którzy w swych przemówieniach podnieśli zasługi członków Kółka Rolniczego i miejscowego nauczycielstwa. — W czasie zwiedzania wystawy, kursistki pod przewodnictwem tut. kier. szkoły wykonały szereg udatnych pieśni patrjotycznyeh i okolicznościowych Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odśpiewaniu roty, — podejmowano wszystkich przybyłych gości herbatką.

Inowacja

w dziedzinie telegraficznej

We wszystkich pociągach ekspresowych, pospiesznych i osobowych, — konduktorzy przyjmować będą obecnie od pasażerów telegramy zarówno krajowe jak i zagraniczne, nie przekraczające 14 słów. Za telegram nadany w pociągu pobierana będzie, poza normalną opłatą, dopłata manipulacyjna w wysokości 60 gr. Formularze będą wydawać konduktorzy bezpłatnie.

WYBORY DO RAD GMINNYCH

w powiecie nowosądeckim

Dotychczas przeprowadzono w pow. Nowosądeckim wybory do rad gminnych w 9 gminach. Na ogólną ilość mandatów 156, lista Bezpartyjnego Bloku zdobyła 150, zaś lista Str. Ludowego 6.

KŁÓTNIE

W STRONNICTWIE LUDOWEM

Wyrazem nieustającego fermentu w Stronnictwie Ludowem, było wstrzymanie przez 12-tu posłów (grupa dawnego Stronnictwa Chłopskiego) wpłaty składek z djet poselskich do kasy stronnictwa. Posłowie ci oświadczyli, że nie negują bynajmniej potrzeby wpłat na rzecz Stronnictwa ze strony posłów, składki swe jednak narazie oddają do depozytu i wniosą je do kasy Stronnictwa Ludowego dopiero po spełnieniu postawionych przez grupę warunków.

Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Lud. ogłosił wówczas komunikat, w którem piętnował wstrzymanie składek, jako objaw niekarności ze strony posłów dawnego Stronnictwa Chłopskiego i groził im „wyciągnięciem konsekwencji“. Równocześnie „Polska Ludowa“, która jest organem, zbliżonym właśnie do grupy posłów niezadowolonych, coraz częściej podkreślała potrzebę samodzielnej roboty chłopskiej w terenie.

Pomimo zagrożenia „konsekwencjami“, grupa 12-tu posłów nie wniosła swych djet w dniu 1 lutego i fakt ten, zapewne nie bez ich wiedzy dostał się do wiadomości prasy. Było to jaskrawe podkreślenie niezadowolenia posłów z dawnego Stronnictwa Chłopskiego.

W ostatniej chwili w prasie znajdujemy wiadomość, że konflikt w łonie Stronictwa Ludowego został zażegnany. Zobaczymy — czy na długo.

Zakończenie prac wstępnych przy budowie zapory w Rożnowie

Jak swego czasu donosiliśmy, rozpoczęto badania terenu pod budowę ogromnej zapory wodnej w Rożnowie. — Obecnie badania terenu już ukończono. W związku z tem przybył do Nowego Sącza radca Ministerstwa Komunikacji, dr. Jan Ochman, celem rozpoczęcia prac, związanych z wywłaszeniem gruntów. Prace te potrwają około trzy miesiące.

Czytelnia TSL. im. T. Kościuszki w Dąbrówce

odbyła w ubiegłą niedzielę Walne Zebranie, na którem Zarząd złożył sprawozdanie z czynności za rok 1934. Ze sprawozdania dowiedzieli się licznie zebrani na sali szkolnej członkowie, że młoda ta placówka (założona w marcu 1934) rozwija się bardzo intensywnie, dzięki pracy Zarządu a przedewszystkiem refer. oświatowej, p. Marji Waksmundzkiej. Bibljoteka posiada 75 czytelników, grupa Młodych odbywa swoje zebrania w świetlicy, — Rada starszych urządza pogadanki na tematy aktualne. Na uznanie zasługuje postanowienie budowy „Domu Ludowego“, — na co już rozpoczęto gromadzić fundusze.

Nowy Zarząd z p. Witowskim na czele ma wdzięczne zadanie do spełnienia. — Na zebraniu był obecny prezes nowosądeckiego Koła TSL. p. inż. Cyło, który udzielił w dyskusji szeregu wskazówek organizacyjnych.

KRONIKA

Obchód Imienin Marszałka w N. Sączu. Celem omówienia sprawy urządzenia dorocznego obchodu ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu Jego Imienin, tj. 19 marca 1935, odbyło się dnia 6 lutego br. o godzinie 19-tej w sali Ratusza zebranie obywatelskie, w którem wzięli udział przedstawiciele nowosądeckich Władz i Urzędów.

Walne zgromadzenie PCK. dnia 26. II. b. r. o godzinie 6 (18) ewent. o godz. 6·15 (18·15) odbędzie się w sali posiedzeń I. piętro Rady Powiatowej ul. Dunajewskiego, Walne zgromadzenie tut. Oddziału PCK. z następującem porządkiem dziennym 1) Wybór prezydjum, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) Sprawozdanie z czynności Zarządu w roku 1934., 4) Sprawozdanie rachunkowe za rok 1934., 5) Program prac i preliminarz budżetowy w roku 1935., 6) Wybór członków Zarządu w miejsce ustępujących, 7) Wybór sekretarza na Walne Zgromadzenie, 8) Wybór komisji rewizyjnej i ich zastępców wnioski i interpelacje.

Reprezentacyjną zabawę karnawałową zorganizowaną pod protektoratem prezesa Rady Związku dra M. Łacha, starosty powiatowego, urządza Związek Straży Pożarnych RP., Zarząd Oddziału powiatu nowosądeckiego w salach Ratusza w Nowym, w sobotę 23 lutego b. r. Przygrywać będą dwie doborowe orkiestry. Początek o godzinie 21. Wstęp od osoby 2·50 zł, bilet familijny (3 osoby) 5 zł. — Akademicki 1·50 zł. Na powyższą zabawę »Maciejówkę« zaprasza wszystkich; Związek.

Wystawa kilimów artystycznych kompozycji najwybitniejszych malarzy polskich oraz ręcznych robót (filet) a to: serwetki na stoły, kapy na łóżka, firanki, story i wiele innych robót, wykonanych z najdelikatniejszych tkanin jedwabnych, została otwarta w sali Czytelni Mieszczańskiej przy ulicy Jagiellońskiej od dnia 12 - 25 lutego b. r. codziennie od godziny 9 rano do godziny 7 wieczór, również w niedziele i święta. Wstęp na wystawę wolny.

Dancing. dnia 17. b. m odbędzie się o godzinie 7. (19) w Czytelni Mieszczańskiej, Dancing Drużyn Sanitarnych Polskiego Czerwonego Krzyża, na który uprzejmie zaprasza Członków i Sympatyków tegoż stowarzyszenia Zarząd Oddziału PCK.

Zabawa PW. i WF. i Czytelni Mieszczańskiej. Wyłoniony Komitet Zabawowy Powiatowego i Miejskiego Komitetu WF. i PW. oraz Czytelni Mieszczańskiej, urządza w dniu 2 marca br. w salach ratusza na zakończenie karnawału WIELKĄ REDUTĘ przeznaczając czysty dochód na cele Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

Tow. Miłośników Sportu Wędkowego urządza 16 lutego br. w salach Tow. Kasynowego w Nowym Sączu o godz. 9 wiecz. Zabawę taneczną. Wstęp: 2 zł, familijny (3 osoby) 5 zł. akademicki 1 zł. Dochód przeznaczony na cele Miejskiego Komitetu Pomocy Powodzianom.

Koło Rodziny Policyjnej w Nowym Sączu urządza 16 lutego br. pod protektoratem p. starosty dr. Macieja Łacha doroczną wielką zabawę policyjną z kotyljonem, w salach Czytelni Mieszczańskiej przy ul. Jagiellońskiej. Początek o godz. 20·30 Stroje wizytowe, orkiestra doborowa. Wstęp 2 zł. od osoby, familijny 5 zł. Dochód przeznaczony na Kolonje w Rabce dla dzieci funkc. PP.

Reprezentacyjną Zabawę Karnawałową w salach Ratusza, w sobotę 23 lutego urządza Zw. Straży Pożarnych RP.

Dnia 2 marca 1935 r. w salach Ratusza WIELKI BAL Miejsk. Komitetu PW. i WF. i Czytelni Mieszczańskiej

Zabawa Legjonu Młodych w Grybowie. Legjon Młodych Związek Pracy dla Państwa w Grybowie urządza w dniu 16. II. b. r. w salach budynku rządowego na Zofinowie Zabawę Taneczną. Muzyka doborowa, bufet, niespodzianki. Początek o godzinie 19-tej. Wstęp 50 gr.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Nowym Sączu. W lokalu Czytelni Mieszczańskiej w Nowym Sączu odbył się Opłatek Związku Pracy Ob. Kobiet. W zebraniu wzięli udział: starosta Dr. Maciej Łach i prezydent miasta Mgr. Nowakowski, życząc w swych przemówieniach rozwoju organizacji ZPOK. dla dobra Państwa. W miłym nastroju upłynęło zebranie, które zgromadziło znaczną ilość członków.

Związek Rezerwistów i Związek Strzelecki w Podegrodziu urządził 9 lutego zabawę taneczną w lokalu szkoły powszechnej. Czysty dochód przeznaczono na cele Związku Rezerwistów i Związku Strzeleckiego. Zabawa udała się dobrze, dzięki zabiegom Komitetu z pp. Józefem Migaczem i Józefem Pietruszką na czele.

Na budowę kościoła w Łabowej. Z okazji imienin inż. Walentego Cyły, kierownika biura technicznego Magistratu w Nowym Sączu, złożyli pracownicy tegoż biura kwotę 51 złotych na budowę kościoła w Łabowej.

KINO WIEDZA wyświetla gigantyczny film pt. »K L E O P A T R A«.

15-lecie odzyskania polskiego morza

Wielki to moment w historji naszej, gdy się zważy, że 15 lat temu, w dniu 10 lutego 1920 roku stanęliśmy z niczem przy otwartej bramie na szerokie morza obok mizernej wioski rybackiej Gdyni, było tylko wielkie, pragnienie czynu i ukochanie morza.

Dziś mamy pierwszorzędny p o r t z potężnym handlowym i w dalszym ciągu gorącą chęć tworzenia. Poza dążeniami Rządu potrzebna jest współpraca całego społeczeństwa i wiara w owoce własnych wysiłków, wiara w mocarstwowe stanowisko Polski!

Jakżeż skromnie uczciło tą uroczystość społeczeństwo w Nowym Sączu, jakaś niechęć, czy bierność cechuje nas do podobnych rocznic!

Pierwszy lepszy dancing, czy zabawa, cieszy się większą frekfencją, niż morska akademja, a przecież każda zabawa poza większemi wydatkami pieniężnymi przynosi trochę radości i miłych wspomnień, więcej rozczarowań i osłabienia fizycznego, natomiast na akademję wystarczyło tylko 50 groszy i troszkę dobrych chęci, aby wyjść po niej z uczuciem radości i miłości dla dla wielkiej sprawy!

Czyż nie jest to korzyść i większa i tańsza!

Na sali podczas akademji kilku przedstawicieli władz i wojska, najbliższe rodzeństwo produkujących się dzieci na scenie, trochę sympatyków chóru »Echa« i orkiestry I. PSP. i niewielu członków LM. K.

A gdzież młodzież, która winna być obowiązkowo i uczyć się kochać skarby Ojczyzny naszej, gdzie starsi dla przykładu?

Niestety na zabawach ostatniej nocy przed akademją stanęliśmy gremjalnie i nie liczyliśmy się zbytnio z 50 groszami. A przecież te 50 gr. złożone na Fundusz Obrony Morza to najpierwszy nasz obowiązek! Czyńmy więc najpierw, a bawmy się później!

Co przeżyłem i jakie wrażenia wyniosłem z uroczystego wieczoru kolend i opłatka w Czytelni Siedleckiej

W ostatnim numerze Głosu Podhala podaliśmy krótką notatkę o opłatku TSL. w Siedlcach. – Zkolei podajemy opis wrażeń jednego z uczestników tego opłatka, który będzie najlepszym obrazem uczuć społeczeństwa wiejskiego dla pracowników Kół TSL. oraz wartości pracy wszechstronnej tego pracowitego Towarzystwa, – które ma za sobą tak wspaniałe wyniki pracy, osiągnięte przez wcielanie w czyn i w życie wzniosłych ideij. Red.

W pięknte przybranej z i e l e n i ą i drzewkami sali Czytelni TSL, zebrali się w dniu 27-go stycznia członkowie czytelni wraz z zaproszonemi gośćmi i Przew. Duchowieństwem, na wspólny opłatek — Stoły nakryto bieluśkiemi obrusami, na stołach z i e l e ń świeża, piękne kwiaty, obraz naprawdę miły i pociągający. O godzinie 6-tej na scenę wchodzi orkiestra smyczkowa miejscowej czytelni TSL, pod kierownictwem p. J. Janusza która przez zagranie dziarskiego marsza i kilku kolend, rozpoczęła wstęp do uroczystości

Przewodniczący czytelni powitał w pięknych słowach zebranych, zaznaczając, że uroczystość ta jest wielkim świętem familijnym Rodziny Czytelni, wspominając, że słodko jest należeć do takiej Rodziny, która daje swoim członkom tyle wzniosłych ideałów. Potem jedna z najmłodszych członkiń Czytelni p. Wesołowiczówna w pięknym wierszu złożyła życzenia imieniem Zarządu Czytelni i zebranym na sali, obdzielając przytem opłatkiem. Po opłatku herbatka podana przez uczestniczki b. kursu szycia i gotowania w Siedlcach. W czasie herbatki chór miejsc. Czyt. pod batutą p. Kempy, odśpiewał szereg kolend na cztery głosy na przemian z orkiestrą.

Nasz młody, powszechnie już szanowany Ks proboszcz Jan Łoniowski zabrał głos, składając życzenia Zarządowi Czytelni i zebranym gościom — wyraził życzenia, że pragnieniem jego jest, aby wzniosłe idee TSL trafiały do każdego kątka Wsi Polskiej i każdego Polaka. — Jak miłe i niezapomniane wrażenie na ludziach robi taka dobrze przygotowana uroczystość, dowodzą tego słowa gości, że po takiej wieczornicy człowiek naprawdę nabiera nowych sił do pracy i szacunku do takich instytucyj, jaką jest Towarzystwo Szkoły Ludowej. Obecny.

ROZPORZĄDZENIE o obowiązku ujawniania cen

Wszystkie starostwa wydały zarządzenie o ujawnianiu cen przedmiotów powszedniego użytku. Zarządzenie wydano na podstawie paragr. 2, rozporządzenia ministra spraw wewn. z dnia 20 lutego 1923. Do przedmiotów powszedniego użytku należą: żywność, ziemiopłody, odzież, przedmioty opałowe i oświetlenie oraz surowce i półfabrykaty, s ł u ż ą c e do wytwarzania przedmiotów powszedniego użytku.

Bezpośrednie ujawnianie c e n na na każdego rodzaju i gatunku przedmiotach powszedniego użytku, przeznaczonych na sprzedaż, obowiązuje zarówno na wystawach sklepowych, jak wewnątrz sklepów. Cenniki winny być drukowane lub pisane w sposób umożliwiający swobodne zapoznanie się nabywców z ich treścią.

Ceny sporządzone winny być ogłaszane wyłącznie w obowiązujących zasadniczych jednostkach m i a r i w a g danego rodzaju. Winni niestosowania się do tych zarządzeń, karani będą na podstawie art. 8 rozporządzenia pana Prezydenta RP. z dnia 11 lipca 1932 zawierającego przepisy, wprowadzającego kodeks karny i prawo o wykroczeniach, tj. aresztem do jednego miesiąca lub grzywną do tysiąca złotych.

Z życia Zw. b. Ochotników A. P.

Dnia 27 stycznia odbyło się w Grybowie zebranie członków komitetu organizacyjnego Związku b. Ochotników Armji Polskiej, celem założenia w Grybowie Koła Związku b. Ochot. Zebranie zagaił członek Komitetu Organizacyjnego, Adam Rysiewicz. powołując na przewodniczącego z e b r a n i a Andrzeja Sarkowicza. — Skolei zabrał głos delegat Powiatowego Związku b. Ochotników A P. Franciszek Ołpiński z Nowego Sącza, który w swem przemówieniu wyjaśnił cele założenia placówki Związku i do skonsolidowania się wszystkich ochotników, zamieszkałych w Grybowie, poczem życzy szczęśliwej i owocnej pracy wybranym członkom, w kierunku obrony praw, przywilei i zabezpieczenia bytu ochotnikom Armji Polskiej Następnie zabrał głos drugi skolei delegat, Franciszek Kołodziej, wysuwając wniosek o dokonanie wyborów na członków kierownictwa.

W skład Zarządu weszli: Prezes: dr. Antoni Haiman, em. mjr., wiceprezes Adam Rysiewicz, sekretarz Henryk Nalepa, skarbnik Bernard Knak. Jako członkowie Zarządu weszli: Myśliwiec Jakób, Stawarz Jan, Maciejowski St., Sroka Józef. W skład Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Sarkowicz, Kasztelanowicz i Wojnówna Marja.

Z E Ś W I A T A.

Jak Australja leczy nałogowych pijaków

Rząd Nowopołudniowej Walji (Australja) znalazł nową formę zwalczania pijaństwa i nadużywania narkotyków, które to nałogi przybrały w Australji zastraszające rozmiary O parę godzin jazdy statkiem oo północnego wybrzeża Nowej Zelandji, znajdują się skaliste wyspy Rotaroa i Pakatoa. Na tych dwóch wyspach urządzono kolonje izolacyjne dla tych mężczyzn i kobiet, którzy okazali się nałogowymi, niepoprawnymi alkoholikami Wyspa Rotaroa przeznaczona jest dla mężczyzn. Pakatoa gości wyłącznie tylko kobiety. Izolowani prowadzą tryb życia podobny do więziennego, chociaż nie są traktowani jak więźniowie i nie mają przymusowych ubiorów. Opiekę nad nimi powierzono członkom Armji Zbawienia.

Wszyscy obowiązani są wykonywać prace, związane z gospodarstwem wiejskiem i ogrodnictwem, słabsi oraz kobiety zajmują się lżejszą pracą domową, rzemiosłem lub szyciem.

Czas pobytu na wyspie, w wypadku wzorowego sprawowania się, wynosi najmniej jeden rok, po upływie tego terminu, delikwent powraca do domu, gdzie jeszcze przez pięć lat znajduje się pod ścisłą kontrolą i obserwacją, wrazie zaś ponowienia nałogu, pijak wraca z powrotem na wyspę. Ponieważ wszelki dowóz alkoholu i narkotyków na „wyspy izolowanych" jest niemożliwy, rząd przewiduje doskonałe wyniki tej nowej metody walki z pijaństwem

Odczyt mjr. Skarżyńskiego w Krynicy

Koło LOPP. w Krynicy Zdroju urządziło w dniu 3 lutego poranek, na którym urządził odczyt pt. „Wrażenia z przelotu nad Atlantykiem", sławny lotnik polski mjr. Skarżyński. Pozatem wygłosił prelekcję na temat LOPP. delegat z Okręgu Wojewódzkiego LOPP.

ROZMOWY Z CZYTELNIKAMI

Pani Rozalja Z. z Łanowic na pytanie w sprawie szalbierstwa.

Szalbierstwo, to stary grzech w nowej szacie. Mianowicie kodeks karny z roku 1932 w art. 265 określa szalbierstwo — jako jedno z przestępstw przeciw mieniu. Szalbierstwo jest pokrewne oszustwu, jednak zachodzi w sprawach mniejszej wagi i polega nietyle na podstępnem oszustwie, ile raczej na wyzyskaniu nadarzającej się sytuacji, np wyłudzenie pożywienia, mieszkania, przejazdu, biletu wstępu itp.

Szalbierstwem nazwiemy pobranie od kolportera książki do czytania wartości 1·50 zł. z obietnicą zapłacenia za kilka dni, lecz nie zapłacenie umówionej należności a tylko zwrot przeczytanej już książki bez wynagrodzenia.

UNIEWAŻNIENIE

Tadeusz Biedroń unieważnia zagubione:

1) Książki rejestracyjne: a) Kr. 96755, auto ciężarowe marki »Ford«, b) Kr. 5305, motocykl marki »Peugeot«.

2) Znaki rejestracyjne: a) Kr. 5305, motocykl marki »Peugeot«.

Obwieszczenia licytacyj.

II. Km. 2045|34. Kazimierz Porzycki, komornik sądu grodzkiego w N. Sączu, rewiru II, zamieszkały w Nowym Sączu przy ulicy Jagiellońskiej nr. 44, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że 21 lutego br. o godzinie 14-ej w Zawadzie koło Nowego Sącza, odbędzie się I-sza licytacja publiczna ruchomości, składających się z 89.000 szt. cegły maszynowej wypalonej, 7.500 szt. cegły ręcznej wypalonej. 6.250 szt. cegły pustej wypalonej, 100.000 szt. cegły niewypalonej, a należących do Cegielni Parowej w Zawadzie, Ska z o. o. w N. Sączu. Ocenienie nastąpi przed licytacją. Ruchomość można oglądać w dniu i miejscu licytacji. Komornik.

Km. 1165|34. Komornik sądu grodzkiego w Krościenku n|D., Józef Trendota, ogłasza, że dnia 20 marca br. o godzinie 9 rano w sądzie grodzkim w Krościenku n|D., sala nr. 5, I. p, odbędzie się publiczna licytacja całych real lwh. 2583 i lwh. 2584 ks. gr. gm. kat. Szczawnica dłużników Janiny i Stanisława Niwińskich po połowie własnych. — Wskład real. lwh. 2583 i 2584 wchodzą parcele lkat. 383|2 i lkat. 383|3, na których stoją dwie małe wille drewniane, jedna 1 piętrowa, druga z poddaszem, z tych jedna zw. jest »Promienna«. Realności te oszacowane wraz z przynależnościami zostały na kwotę 19.038 zł. Najniższa oferta wynosi 9.519 zł., — poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Do realności tych należą następujące przynależności: umeblowanie, pościel, naczynia stołowe i kuchenne, studnia, instalacja elektryczna i różne. Oszacowane zostały te przynależności na kwotę 3 330 zł która to kwota mieści się w ogólnej sumie oszacowania. Akta wraz z protokółem oszacowania przeglądać można w biurze komornika w godzinach urzędowych. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu